

Na spotkanie Tysiąclecia

Kurier Szczeciński

Nr 23 (6676)

Rok założenia 1945

Cena 50 gr

PIĄTEK, 23
SOBOTA, 24
STYCZNIA
1966 ROKU

Wyd. A B



Plenum WK FJN

- ◆ Bogaty program obchodów
- ◆ Pomnik Tysiąclecia w Szczecinie
- ◆ Wyniki konkursu
- ◆ Powołanie WK SFBS

Dziś o godzinie 10 w sali kameralnej Zamku Książąt Pomorskich rozpoczęły się plenarne obrady Wojewódzkiego Komitetu Frontu Jedności Narodu. Otwarcia obrad dokonał przewodniczący WK FJN prof. dr P. ZAREMBA witaając przybyłych na sesję: sekretarza KW PZPR J. OSTRYŻYŃSKĄ, przewodniczącą Prezydium WRN M. LEMPICKIEGO, wiceprzewodniczącą CRZZ — posła P. GAJEWSKIEGO, przedstawiciela Ogólnopolskiego Komitetu Obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego M. DOBROWOLSKIEGO, przedstawicieli stronnictw politycznych i organizacji społecznych, WP oraz posłów Ziemi Szczecińskiej.

Komitet 18 wznowił obrady w Genewie Carapkin: **ŻADNYCH FURTEK DO ARSENAŁU NUKLEARNEGO!**

GENEWA PAP. Po 4-miesięcznej przerwie wznowione zostały w czwartek obrady Komitetu Rozbrojenia 18 państw. Na pierwszym posiedzeniu przewodniczył delegat ZSRR — S. CARAPKIN.

Sportowcy -przemysłowcy

BUDAPEST PAP. Jak podaje agencja MTI, podczas kontroli celnej na granicy w niektórych członków węgierskiej drużyny pływackiej, która udawała się na międzynarodowe zawody do Bremy, znaleziono obce waluty. W związku z tym przewodniczący Węgierskiego Związku Kultury Fizycznej i Sportu w porozumieniu z władzami celnymi postanowił odwołać drużynę pływacką.

Najlepiej w więzieniu...

NOWY JORK. Do kalifornijskiego więzienia w miejscowości San Quentin powrócił Carl Pramborg, który spędził tam poprzednio 11 lat. Podczas odbywania kary docenił się poważnej fortuny. Przedstawiał on podczas corocznych wystaw artystycznych więźniów swoje obrazy. Na sprzedaży ich zarobił 12 tys. dolarów. Przed 17 miesiącami został warunkowo zwolniony z więzienia.

Ostatnio Pramborg powrócił do San Quentin, ponieważ udowodniono mu nielegalne przewożenie broni. Pramborg oświadczył kolegom więziennym, że normalny świat jest obcy dla niego i nie czuł się w nim dobrze.

Nie zapominać

wypełnić kuponów
na 453 grę

„GRYFA“

Na niedzielną grę
specjalny fundusz
premiowy
na główną wygraną
wynosi

300 000 ZŁ

298-K

UCZESTNICY obrad uczcili pamięć premiera Indii L. SHASTRIEGO i premiera Nigerii A. BALEWY oraz wybitnego uczonego indyjskiego BHABHY.

Na posiedzeniu ogłoszono oświadczenie przesłane Komitetowi przez papieża PAWŁA VI, sekretarza generalnego ONZ U THANTA I prezydenta USA JOHNSONA.

Zagajając obrady delegat ZSRR S. Carapkin zaznaczył, że dyskusja w sprawie rozbrojenia toczy się już od dłuższego czasu w sytuacji, gdy Stany Zjednoczone prowadzą agresywną wojnę przeciwko walczącemu o wolność narodowi wietnamskiemu oraz wzmagają wyścig zbrojeń.

Delegat ZSRR podkreślił, że przywódcy Niemieckiej Republiki Federalnej wysuwają jawne roszczenia odwetowe i dopominają się o broń nuklearną.

Zgodnie z uchwałami Zgromadzenia Ogólnego NZ — powiedział S. Carapkin — układ o nierozprzestrzenianiu broni nuklearnej nie powinien mieć żadnych furtek umożliwiających zapewnienie sobie bezpośrednio lub pośrednio przez

państwa nieatomowe posiadania broni nuklearnej w jakiegokolwiek formie.

S. Carapkin stwierdził, że delegacja radziecka będzie starała się doprowadzić do porozumienia w sprawie kroków sprzyjających osłabieniu napięcia w stosunkach międzynarodowych.

Następnie zabrał głos delegat Stanów Zjednoczonych, W. FOSTER, który usiłował usprawiedliwić agresywne działania amerykańskich sił zbrojnych w Wietnamie.

Delegat W. Brytanii, lord CHALFONT odczytał oświadczenie premiera brytyjskiego H. WILSONA. Premier Wilson wspomina o konieczności osiągnięcia porozumienia zapobiegającego rozprzestrzenianiu się broni nuklearnej.

Z-CA PRZEWODNICZĄCE

GO WK FJN, poseł K. PRUSIŃSKI wygłosił referat podsumowujący przebieg Roku Pomorza Zachodniego oraz wytyczający zadania w obchodach Tysiąclecia Państwa Polskiego. Poseł K. Prusiński stwierdził między innymi:

„Weszliśmy w siódmy, ostatni rok obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego. Byliśmy świadkami i uczestnikami wielkich kampanii, masowych akcji, rozlicznych czynów społecznych. Okres obchodów Tysiąclecia zbiegł się z XX rocznicą powstania Polski Ludowej i naszego powrotu na przetrane ziemie słowiańskie. W naszym województwie uroczystości te przebiegały pod hasłem „Roku Pomorza Zachodniego”. Ważnym elementem tych obchodów były czyny społeczne. O ile w latach wcześniejszych wartości

(Dokończenie na str. 2)

Afera Ben Barki

Co robi de Gaulle?

PARYŻ PAP. Komunikat rządu francuskiego w sprawie afery BEN BARKI spotkał się z ostrą reakcją ze strony prasy oporczywej. Prasa żąda wyciągnięcia konsekwencji wobec winnych bez względu na ich stanowisko, przy czym najczęściej powtarzają się nazwiska min. spraw wewnętrznych FREYA i prefekta policji PAPONA.

Christian Pineau na łamach „Populaire” argumentuje tezę o odpowiedzialności politycznej prezydenta DE GAULLE’a za aferę i stwierdza we wnioskach: szef państwa może zająć dwójakie stanowisko:

— Albo weźmie na siebie odpowiedzialność za wszystko co się stało. Jest to stanowisko bardzo odważne, ale może połączyć za sobą poważne konsekwencje polityczne.

— Albo też uzna on brak kompetencji swych współpracowników, wobec czego powinien wyłączać w stosunku do nich sankcje lub co najmniej usunąć ich ze stanowisk. W przeciwnym wypadku opinia publiczna nie będzie mogła zrozumieć, na jakim szczeblu zarządzamy się sprawowanie władzy.

W królestwie storczyków

Choć na dworze mróz, choć śniegiem pokryty ląd, choć park — tuż obok, pod szklanym dachem w zakładach ogrodniczych PGR panuje wieczne, tropikalne lato. Temperatura nigdy nie spada niżej 25 stopni. Parnie, wilgotne powietrze przypomina podzwrotnikowy klimat — taki, jakiego wymagają kapryśne orchidee (storczyki). Tu w Łanucie znajduje się ich królestwo. Kilka tysięcy odmian — piękne, delikatne, o kształtach tak fantastycznych, jakie stworzyć może tylko natura. Żyją na specjalnym podłożu — mieszaninie korzeni paproci, mchu, węgla drzewnego, liści czerwonego buka, gruzu, torfu i tuteznej cegły. Na pierwszy kwiat storczyka trzeba czekać 7-3 lat. Czekać, nie i pracować. Subtelny kwiat wymaga bowiem troskliwej i fachowej opieki. Później za to kwitną co roku przez około 50 lat. W lądowej szklarni powstają drogą krzyżówek cegieł nowe odmiany w nowych kształtach i kolorach. Stara się o to opiekunka i znawczyni ich życia inż. Helena Juchowa.

Na zdjęciu: starysotka, pani Danusia, prezentuje storczyki wyhodowane w Łanucie.

CAF - Kwiatkowski

Rekordowy dekolt

PARYŻ. Na ostatnim pokazie mody wiosennej jedna z paryskich modelek zademonstrowała suknię z najbardziej wyciętym dekoltem w historii mody.

Kreację tę nazwano „szelmowską suknią”. Obnaża ona ciało do około 10 cm poniżej talii. Dekolt ten umieszczony jest na plecach.

Spieszył na randkę?

LONDYN. Niejakiego Johna Kinghama został aresztowany przez policję drogową w angielskim mieście Luton w chwili, gdy jechał z szybkością 70 km/godz. Został on oskarżony o to, iż w czasie jazdy gołił się co jest równoznaczne z niebezpiecznym prowadzeniem samochodu.



Na spotkanie Tysiąclecia

(Dokończenie ze str. 1)

czynność wynosiła około 20–30 mln zł, to w roku 1964 wyniosła ona 86 mln, a w roku ubiegłym blisko 100 mln zł. Najdobitniej ta patriotyczna postawa ujawnia się w wielkiej, ogólnokrajowej kampanii budowy szkół-pomników Tysiąclecia, odbudowie Zamku Książąt Pomorskich itp.

Dla nas mieszkających i pracujących tu, na Ziemi Szczecińskiej — Tysiąclecie Państwa Polskiego jest szczególnie związane z dwoma datami — mówił K. Prusiński. — W 972 r. właśnie tutaj, w pobliżu Cedyni wojowie Mieszka I stoczyli za-

ciętą bitwę z zastępami margrabiego Hódona. Niemal w tym samym miejscu, pod Siekierkami, oddziały I Armii WP w krwawych bojach storsowały Odrę, przepędzając raz na zawsze germańskiego najeźdźcę z ziemi ojczystej. Obchody Tysiąclecia wchodzi obecnie w stadium kulminacyjne. Opracowaliśmy bogaty program imprez i akcji. Szczególne znaczenie będą miały obchody XX-lecia nauki polskiej na Pomorzu Szczecińskim.

Po referacie wywiązała się dyskusja, w której m. in. zabierali głos: sekretarz KW PZPR J. OSTRZYŻEK, prezes WK ZSL poseł I. KONKOŁEWSKI oraz wiceprezes WK SD M. KUBICKI. W toku dyskusji przewodniczący Towarzystwa Przyjaciół Szczecina i przewodniczący Prez. MRN — H. ŻUKOWSKI, wystąpił z propozycją zbudowania w Szczecinie Pomnika Tysiąclecia Państwa Polskiego, który byłby ufundowany z dobrowolnych składek społeczeństwa naszego miasta i województwa.

Plenum podjęło uchwałę o obchodach Tysiąclecia Państwa Polskiego oraz uchwałę o powołaniu Wojewódzkiego Komitetu SFBS.

Następnie przewodniczący Komisji Konkursowej przy WK FJN — J. EJSMONT przedstawił wyniki konkursu „Pomorzec Zachodnie — piękne, gospodarne, kulturalne” organi-

zowanego przez WK FJN, Prez. WRN oraz redakcję „Głosu Szczecińskiego” (wyniki podamy poniżej). Zwycięzcy nagród, wyróżnień i dyplomów dokonali: przewodniczący Prez. WRN M. LEMPICKI, przewodniczący WK FJN prof. dr P. ZAREMBA oraz redaktor naczelny „Głosu Szczecińskiego” J. BARAN.

Naród swej młodzieży

Dalsze deklaracje świadczeń na SFBS

W DALSZYM ciągu napływają liczne zgłoszenia od instytucji i zakładów pracy, w których społeczeństwo szczecińskie, odpowiadając na apel Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu i WKZZ, deklaruje swój udział w Społecznym Funduszu Budowy Szkół. Zobowiązanie takie podjęła ostatnio ponad 600-osobowa załoga Szczecińskich Zakładów Przemysłu Piekarniczego,

k która zadeklarowała 0,5 proc. swych miesięcznych zarobków na rzecz budowy szkół. Załoga SZPP wyraża jednocześnie wszystkich pracowników przemysłu spożywczego i cukrowniczego do podejmowania podobnych deklaracji.

Dalsze świadczenia na budowę szkół w naszym województwie zadeklarowali również pracownicy: Szczecińskich Zakładów Przemysłu Piwowarsko-Słodowniczego, Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Przemysłu Mięsnego, Fabryki Aparatury Mleczarskiej, Oddziału Gospodarki Zwierzątami Rzeźnymi, Szczecińskiej Spółdzielni Mleczarskiej, WKFFIT, WKPG, Wojewódzkiej Komisji Cen, Biura Projektów Włókien Sztucznych — Oddziału Szczecin, Urzędu Spraw Wewnętrznych, Wojewódzkiej Pracowni Urbanistycznej, Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego.

Zobowiązanie o świadczeniu na rzecz budowy szkół podjęli również członkowie Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej, a wraz z nimi pracownicy wielu wydziałów tegoż Prezydium: Wydz. Zdrowia, Wydz. Kultury, Wydz. Zatrudnienia, Wydz. Skupu, Wydz. Komunikacji, Wydz. Przemysłu, Wydz. Gospodarki Wodnej, Wydz. Budownictwa, Urbanistyki i Architektury.

Dalsze zgłoszenia napływają. (Dyl)

WYNIKI KONKURSU „Pomorzec Zachodnie — piękne, gospodarne, kulturalne“

W KONKURSIE wzięło udział 5 miast powiatowych, 15 miasteczek i 43 gromady. Szczecin otrzymał kwotę 200 tys. zł

Z pobytu dyrektora

dra L. Frońka

Na linii: Szczecin-CSRS

PRZEZ DWA DNI bawił w Szczecinie dyrektor Ośrodka Kultury Czechosłowackiej w Warszawie, dr Ladislaw FROŃEK. W pierwszym dniu pobytu przeprowadził on szereg rozmów w Konsulacie Generalnym CSRS w Szczecinie na temat zacieśnienia więzów współpracy kulturalnej między naszym południowym sąsiadem a naszym województwem. Wieczorem był obecny na przedstawieniu w Teatrze Polskim („Mrs. Dally”).

W dniu wczorajszym dr L. Frońek z towarzyszącym mu sekretarzem Konsulatu Generalnego CSRS, Franciszkiem KREJCZYŃSKIM spotkał się w Zamku Książąt Pomorskich z aktywami kulturalnymi Szczecina, w którym uczestniczyli m. in.: kierownik Wydziału Propagandy KW PZPR, Bolesław KLIMCZYK, sekretarz KM PZPR, Wiesław GRABOWICZ i kierownik Wydziału Kultury Prezydium WRN, Władysław DANISZEWSKI. Po wysłuchaniu informacji red. Wł. Daniszewskiego o życiu kulturalnym w naszym województwie oraz aktualnych problemach kulturalnych nastąpiła wymiana zdań na temat dalszych możliwości zacieśnienia stosunków Szczecina z Czechosłowacją, w trakcie której ustalono szereg konkretnych przedsięwzięć, zmierzających do jeszcze bardziej ożywionych kontaktów kulturalnych naszego miasta i województwa zarówno z Ośrodkiem Kultury Czechosłowackiej, jak też bezpośrednio z Czechosłowacją.

Dyr. dr L. Frońek był także gościem naszej redakcji. (Cet)

na nagrody we własnym konkursie, ogłoszonym w ramach akcji pn. „Pomorzec Zachodnie — piękne, gospodarne, kulturalne”. W grupie miast powiatowych I miejsce oraz propozycję przechodni przyznano Dębnu Lubuskiemu. W grupie miasteczek I miejsce i nagrodę w wysokości 110 tys. zł otrzymało Resko, II miejsce i nagrodę w wysokości 90 tys. zł przyznano Piotrowice, trzy III miejsca i nagrody w wysokości po 50 tys. zł każda miasteczkom: Barlinek, Cedynia i Lipiany.

W grupie gromad I miejsce i nagrodę w wysokości 150 tys. zł zdobyło Sowno w powiecie stargardzkim, II miejsce i nagrodę 100 tys. zł przyznano gromadzie Namyślin w pow. chojeńskim, trzy III miejsca i nagrody po 50 tys. zł każda gromadom: Kamień i Nawrocko w pow. myśliborskim oraz Wysomierz w pow. nowogardzkim. Wyróżnienia otrzymały: prezydium MRN w Międzyzdrojach i Węgorzynie oraz prezydium GRN w Mostach, pow. gołowiński, w Dębicach — pow. nowogardzki, w Jarszewie — pow. kamieński i w Marianowie — pow. stargardzki. Wiele osób otrzymało nagrody indywidualne.

Wszystkim mieszkańcom nagrodzonych i wyróżnionych miejscowości oraz tym, którzy brali udział w propagowaniu i organizacji konkursu — składamy serdeczne gratulacje. M. C.

Na parkingu

Przybył z innej epoki? Jakim cudem staroświecka karetka znalazła się na parkingu koło Pałacu Kultury w towarzystwie współczesnych „Warszaw”? — To sprawa filmowców, którzy rekwizyt do filmu sprowadzili z muzeum powożącą karetą.

CAF — Uchymiak

Landrynki za... grosze króla Stanisława Augusta

LUBLIN PAP. Do sklepu gminnej spółdzielni w Popkowie, pow. Krasnik pewnego dnia przyszła po cukierki mała dziewczynka i za landrynki pacifica... oryginalnymi miedzianymi groszami królewskimi z epoki króla Stanisława Augusta. Dzięki temu udało się odnaleźć ciekawą kolekcję monet polskich i obcych, wśród których znajdowały się nawet dinary rzymskie z II i III wieku naszej ery. Kolekcja monet znajdowała się wśród rodzinnych rupiec, którymi zainteresowało się tylko dziecko. Cały zbiór monet przejęty został przez dyrektora lubelskiego muzeum.

Jakie buty?

Nowe decyzje Program poprawy

WARSZAWA PAP. Nieodpowiednia jakość obuwia i zakłócenia w zaopatrzeniu rynku w te wyroby spowodowały, że problemy przemysłu obuwicznego stały się ostatnio przedmiotem obrad Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów. Jak już podawaliśmy, KERMI rozpatrzył projekt programu poprawy jakości obuwia, przewidujący generalne udoskonalenia w produkcji i dostawach dla handlu. O bliższe informacje na ten temat redakcja PAP zwróciła się do wiceministra przemysłu lekkiego — inż. Zdzisława PRZYGODY.



Zaginione dziecko

W DNIU 11 listopada 1965 r. zaginęła 2-letnia Agnieszka NIEBIE-SZCZANSKA, c. Edmunda i Jadwigi, ost. zam. Wrocław ul. Na Polanie nr 5 m. 11.

RYSOPIS ZAGINIONEGO DZIECKA:

Wzrost 84 cm., włosy blond — bardzo rzadkie, oczy niebieskie. Dziecko ubrane było w dniu zaginięcia w szary płaszczek z kapтурkiem i białe buki.

Ktokolwiek wiedziałby o losie zaginionego dziecka, proszony jest o przekazanie informacji Komendzie Wojewódzkiej MO, we Wrocławiu lub najbliższej jednostce MO.

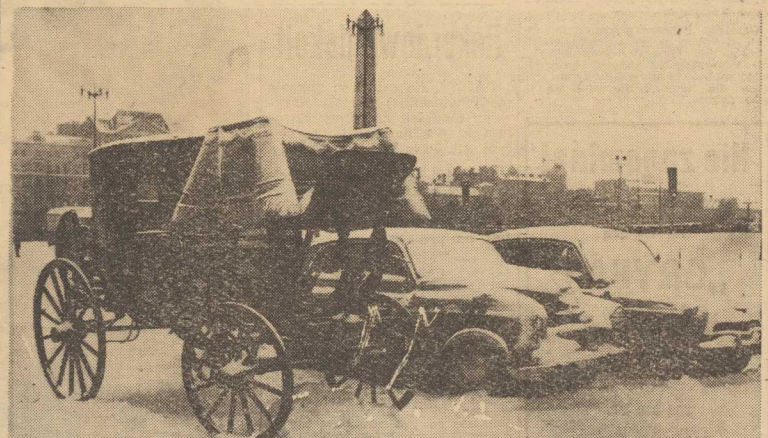
— WPROWADZANE obecnie zmiany dotyczą przemysłu garbarskiego i obuwicznego. Zasadniczym warunkiem postępu jest podniesienie jakości skór, a więc zmiany w garbarstwie. W tej dziedzinie program przewiduje zwiększenie udziału skór kozich i cielęcych (szczególnie na obuwie damskie) oraz skór gładkich.

Drugą część programu realizować będą zakłady obuwnicze. W tym dziale korzystnym zmianą łączą się ze stopniowym wprowadzaniem nowych maszyn i zwiększeniem produkcji kopyt.

W najbliższym czasie resort opracuje i wyda dyspozycje, dotyczące wzornictwa obuwia; od II kwartału br. przemysł kluczowy ma powszechnie stosować produkcję w dwóch tzw. tegociach we wszystkich rozmiarach obuwia damskiego i męskiego. Wprowadza się także korzystne zmiany w wykonaniu cholewek obuwia, które mają być szyte niemi stylowymi i jedwabnymi, a nie — jak dotychczas — bawełnianymi.

W toku opracowania jest program udoskonalonego wykańczania butów. W części zakładów powstaną specjalne oddziały „kosmetyki obuwia”. Wprowadzenie do produkcji produkcyjnych dodatkowych operacji, w wyniku których usuwane będą wszelkie drobne usterki, obuwie zaś nabierze odpowiedniego połozu — powinno mieć duży wpływ na jakość obuwia.

Wprowadza się obecnie w życie zasady dotyczące wzornictwa kontroli technicznej, zarówno między operacyjnej, jak i końcowej. Zwiększa się odpowiedzialność pracowników i kierownictwa zakładów za jakość wyrobów.



Święto niepodległości Sudanu Wieczór w „Kontrastach”

DZIS przypada święto niepodległości Sudanu. Z tej okazji Rada Okręgowa Zrzeszenia Studentów Polskich i Komitet Studentów Zagranicznych organizują dziś o godz. 19 w studenckim klubie „Kontrasty” w Szczecinie wieczorek, w którym po części oficjalnej przebywający w naszym mieście studenci z Sudanu przedstawiają program artystyczny.



Gospodarcze jutro Afryki

Afryka egzotyki. Afryka znana z reportaży i literatury pod różniczej zaczyna należeć już do przeszłości. Obecnie jest kontynentem, który walczy o swą niepodległość i nadrabia opóźnienia cywilizacyjne. O ile jednak program niepodległościowy jest konkretny i w swym założeniu prosty, o tyle problemy rozwoju gospodarczego napotyka na wiele przeszkód. Podstawowe z nich to: odziedziczona struktura ekonomiczna, liczne i wielostronne zależności gospodarcze i polityczne od byłych metropolii oraz feudalna bądź rodowa struktura społeczna. Przeobrażenia gospodarcze utrudnia ponadto różnorodność systemów władania ziemią i tradycyjna, nie zmieniająca się od stu lat technologia uprawy.

PRZYCZYNY tych różnic tkwią w odmiennym rozwoju historycznym społeczeństw tych terytoriów. Spośród krajów Czarnej Afryki do najbardziej rozwiniętych ekonomicznie należy zaliczyć: Nigerię, Senegal, Ghanę. W tych krajach procesy uprzemysłowienia i wzrostu gospodarczego poczyniły w ostatnich latach znaczne postępy. Do krajów mniej rozwiniętych należą: Gwinea, Górna Wolta, Sudan, Etiopia.

Kraje słabo rozwinięte, to państwa o typowo rolniczym charakterze, gdzie panuje wciąż jeszcze gospodarka naturalna. Duża gęstość zaludnienia na tych terenach jest również czynnikiem hamującym. Nie sprzyja rozwojowi także partykularny czy analfabetyzm powszechny, którego likwidację podjęto na szeroką skalę dopiero po ostatniej wojnie. Mimo silnego działania wspomnianych czynników i mimo, że historia

współczesnej państwowości przeważającej części krajów trwa za ledwie kilka lat, widoczne są już liczne, i wyraźne próby zmierzające do przeprowadzenia reorganizacji całego życia gospodarczego. Wyrazem tych dążeń jest współpraca i rozszerzenie stosunków ekonomicznych z krajami socjalistycznymi. Obejmuje ona zagadnienia gospodarcze, techniczne i naukowe. Za przykład może posłużyć „misja dobrej woli” do państw obozu socjalistycznego przywódców wielu państw afrykańskich w celu nawiązania kontaktów i umów.

Szczególny nacisk kładzie się obecnie na wprowadzenie nowoczesnych metod planowania i zarządzania do ekonomiki. Siłą napędową tendencji planistycznych w krajach afrykańskich stało się niewątpliwie planowanie rozwoju gospodarczego w krajach socjalistycznych.

Jednym z aktualnie realizowanych planów jest 6-letni Plan Narodowy Rozwoju Federacji Nigerii obejmujący lata 1963-1968. Plan winien zapewnić Nigerii osiągnięcie i utrzymanie możliwie jak najwyższego stopnia życiowej ludności, utworzenie warunków bezpieczeństwa kraju i zmniejszenie zależności od zagranicy. Jednym z głównych celów planu jest stworzenie warunków pozwalających na optymalne wykorzystanie zasobów. Wysłunio więc konieczność rozwoju komunikacji, transportu, energetyki i budowy portów; w następnej kolejności plan uwzględni rolnictwo, przemysł, górnictwo i rozwój rolnictwa. Zgodnie z planistami roczne tempo wzrostu dochodu narodowego będzie wynosiło 4 procent, przy czym taki wzrost może zostać osiągnięty przy 15-procentowym udziale inwestycji w dochodzie. Źródłem finansowania tych inwestycji są dochody rządu federalnego i rządów regionalnych oraz dary i pożyczki zagraniczne. Ewentualne braki należyć się będzie środkami finansowymi uzyskanymi drogą redukcji wydatków bieżących oraz dzięki dodatkowej pomocy zagranicy.

Większość państw opracowuje jednak plany krótko i średnioterminowe. Nie we wszystkich planach cele gospodarcze są sformułowane dokładnie, nie które plany postulują jedynie podniesienie poziomu życia ludności, całkowitą zmianę struktury gospodarczej oraz unowocześnienia gospodarki. Są to raczej deklaracje, którym brak konkretności i możliwości realizacji.

W Afryce Zachodniej i Równikowej kilka nowo wyzwolonych kolonii nie podjęło jeszcze planowania. Poza zasięgiem planowej gospodarki pozostaje zdecydowanie Afryka Wschodnia i Południowo-Wschodnia, z wyjątkiem Kenii, Etiopii i Tanganiki. Główną przeszkodą do podjęcia planowego rozwoju w tych krajach jest monopolizujący niemal całe życie gospodarcze prywatny kapitał zagraniczny.

Jacek GOLCZEWSKI

Demograficzne kłopoty Maroka

SZYBKI wzrost ludności Maroka tłumaczy się tym, że liczba urodzeń - pozostaje stała, natomiast śmiertelność systematycznie zmniejsza się. Według danych ostatniego spisu ludności z 1960 roku, liczba mieszkańców Maroka wynosiła 11 620 000 osób. Do połowy 1964 r. zwiększyła się do prawie 13 mln.

Roczny przyrost wynosi zatem 3,2 proc. Jest to jeden z najwyższych wskaźników na świecie. Jeżeli takie tempo będzie trwało nadal, ludność Maroka po 10 latach wzrośnie do 18 milionów.

Wskutek wysokiej liczby urodzeń (50 na 1 000 mieszkańców), w kraju obserwuje się zjawisko odmłodzenia składu ludności. Według stanu na 1 lipca 1963 r. młodzieży do 15 lat było 6,1 miliona, co stanowi 46,5 proc. ogółu ludności. Młodzież ta jest ciężkim brzemieniem dla stosunkowo nielicznej i mało wydajnej pod względem gospodarczym dorosłej ludności. Już obecnie dopływ młodzieży na rynek pracy powoduje znaczny wzrost bezrobocia. Nie dziwnego, że wielu Marokańczyków zmuszonych jest emigrować w poszukiwaniu pracy. W samym tylko 1964 r. zarejestrowano 20 tysięcy wyjazdów za granicę.

Liczba pracujących w kraju pozostaje na poziomie 1960 roku. W 1964 r. nastąpiło nawet pewne zmniejszenie czasu pracy i redukcje w niektórych gałęziach przemysłu. W tymże roku liczba bezrobotnych wynosiła ponad 200 tysięcy osób. Nie odzwierciedla jednak ona faktycznego stanu rzeczy, gdyż dotyczy tylko przemysłu i handlu. Szacuje się, że we wszystkich gałęziach gospodarki narodowej liczba bezrobotnych przekracza 600 tysięcy osób.

Powstałe niebezpieczeństwo systematycznego wzrostu bezrobocia jako wynik zbyt szybkiego zwiększenia się liczby ludności. Wskutek braku znacznych środków finansowych państwa, potrzebnych do rozszerzenia bazy produkcyjnej, jedynym środkiem do rozwiązania problemu pozostaje zmniejszenie przyrostu naturalnego. Wraz ze wzrostem ludności młodszej w kraju notuje się zjawisko odpływu obywateli. W latach 1960-1964 liczba ich zmniejszyła się o 31 proc. i obecnie wynosi 220 tysięcy.



WODZOWI ŚNIŁ SIĘ SZARY MUNGO...

PRZEDSTAWIAMY autorów wyświetlanego obecnie filmu dokumentalnego o Afryce pt. „Zmierzyć czarowników”. Na zdjęciu widzimy reżysera Tadeusza Jaworskiego, operatora Sergiusza Sprudina i operatora dźwięku inż. Zbigniewa Wolskiego. Drugi operator ekipy Jerzy Gościak, autor zdjęcia jest niewidoczny. Z ponad 30 tys. kilometrowej wędrówki po bezdrożach afrykańskich (ZRA, Sudan, Kenia, Tanganika, Uganda) przywieźli oni ponad 25 tys. metrów taśmy. Filmovali zwyczajne prymitywne plemię, obrzędy kultowe plemi-

mienia Masajów i spotkanie w samym sercu afrykańskiego buszu dwóch jakże odległych od siebie epok — prymitywu bytowania Karamajów i lokalnej gazety przywiezionej przez muzykańskiego instruktora opisu-jącej kosmiczny lot Gagarina.

Praca nie była łatwa ani bezpieczna. Przeżyli atak stada słoni i bawołów, uciekali przed zbudzonym ze snu hipopotamem, nie omijali lwów, choć te atakując skakały na dach samochodu, a ich „GAZ” był pokryty tylko brezentem. Musieli uniknąć bliźszego kontaktu z żyrafami. Te na pozór łagodne zwierzęta mają bowiem zwyczaj kopania intruzów. Szczegół jednak im dopisywało. Nigdy nie musieli używać broni.

„Im dalej od ośrodków cywilizacji — opowiada Sergiusz Sprudin — tym Murzyni są bardziej serdeczni i gościnni, ale pod warunkiem, że szanuje się ich zwyczaje i wierzenia. Zdarzyło się np., że musieliśmy przerywać zaczęte w wiosce zdjęcia tylko dlatego, że miejscowemu wodzowi śnił się Szary Mungo (Wielki Bóg) i kazał wyrzucić białych. Kontynuowanie pracy mogliśmy wtedy przypłacić życiem”.

CAF — J. Gościak

„Aeroflot” w 15 krajach Afryki

W 1965 r. radzieckie przedsiębiorstwo „Aeroflot” znacznie rozszerzyło swą działalność w Afryce, zawarto porozumienia o otwarciu nowych linii lotniczych do Kenii, Ugandy, Tanzanii, Senegalu i Republiki Środkowoafrykańskiej. Obecnie liczba krajów afrykańskich, do których będą mogły regularnie odbywać loty radzieckie samoloty wynosi 15.



Ludowa rzeźba nigeryjska u wejścia do Pałacu Sztuki w Lagos.

Paul Niger (Senegal)

Tłum. A. Różycki

Mówię do was

Mówię do was w imieniu wszystkich tych
Którzy są biedni
Ani domu
ani ziemi
ani dachu
ani stołu
Upał ich szpeci strumieniem potu
Oto podnieśli się z wnętrza ziemi
Nadzy i słabi
przepelnieni ogromną siłą
Ogniem nie nasyconym pożądaniem życia
Namiętnie ukołochali i wiatri i słońce
I ziemię pod bosą nogą
ziemię twardą
szerszą
ogromną

Chciałoby się ją objąć ramionami
Ją i morze
uległo
posłuszne jak ciało
Mówię do was w imieniu wszystkich młodych
Którzy w naiwnej swej prawości marzyli
o potędze
o miłości
Ale natknęli się na głuchą noc
Niewzruszoną głuchą ścianą ludzi
wydarzeń
cyfr
I zaczęli ją obmacywać ogromnymi
pełnymi lekta
rękami ślepców
A ponad nimi w górze było słońce
To jasne pełne błyskawic
jak serca kobiet
W imieniu wszystkich tych do was mówię
Którzy padli ukrywszy gdzieś w kącie serca
Odalek najbliższego nieba

Smutny pozytywny bilans

„Kurier” rozmawia
z Woj. Inspektorem PIH
mgrm St. Sosnowskim

Przedstawiciel naszej redakcji przeprowadził rozmowę z Wojewódzkim Inspektorem Państwowej Inspekcji Handlowej w Szczecinie, magistrzem St. SOSNOWSKIM na temat wyników pracy PIH w minionym roku.

— Ile kontroli przeprowadził inspektorat PIH w 1965 r.?

— OKOŁO 1200 kontroli, to jest więcej niż w 1964 r. Niezależnie od tego w minionym roku nastąpiło duże ożywienie pracy kontrolerów społecznych przeliczonych w PIH-u. Kontrolerzy ci przeprowadzili 1411 samodzielnych kontroli.

— Jakimi były efekty tych inspekcji?

— W ZAKRESIE ujawniania nadużyć inspektorat nasz osiągnął „niestety” dobre rezultaty. Co piąta inspekcja dostarczała podstaw do skierowania sprawy na drogę karną. We własnym zakresie skierowaliśmy do sądu 147 spraw z aktem oskarżenia, a 136 spraw przekazyaliśmy prokuraturom i organom MO.

— Co piąta inspekcja karna, to wydaje się dużo...

— TAK GROŹNIE wygląda to od strony statystyki. Zaznaczam więc, że większość ins-

pekcji przeprowadzamy wówczas, kiedy mamy sygnały, że w danej placówce nie wszystko jest w porządku.

— Kto sygnalizuje PIH-owi o takich sprawach. Czy pomocni są Wam klienci i konsumenci?

— OBYWISCIE. W 1965 r. do Wojewódzkiego Inspektoratu PIH w Szczecinie wpłynęły od ludności 394 skargi dotyczące różnych spraw. Przeważały jednak zażalenia związane z pobieraniem nadmiernych cen (138 skarg), złej jakości towarów i świadczonych usług (135 skarg) oraz niedoważania towarów (44 skargi). Liczby te świadczą o dużym zaufaniu społeczeństwa do organów PIH-u. W ponad 80 proc. spraw inspekcje potwierdzają zarzuty piszących.

— Wróćmy jeszcze do wyników kontroli. Jaki był epilog innych spraw?

— DO KOLEGIÓW Karno-Administracyjnych przekazyaliśmy 269 wniosków o ukaranie winnych. Do Wydz. Finansowego i Inspektoratu Kontrolno-Rewizyjnego — 63 sprawy z wnioskami o uregulowanie podatków, 42 sprawy za fałszowanie artykułów żywnościowych przekazyaliśmy Wydz. Zdrowia, a 79 spraw — do Urzędu Miar i Wąg z wnioskami o wymierzenie grzywny za posiadanie nielegalizowanych i nie sprawnie działających narzędzi mierniczych. Poza tym za naruszenie obowiązków pracowniczych ze szkoda dla konsumenta lub interesu państwa wystąpiłymi z 104 wnioskami o ukaranie służbowe, w tym z 29 wnioskami — o ukaranie kadry kierowniczej przedsięwzięcia handlowych. Wysoce radując, stwierdziliśmy, że w większości sprawach wyniosła w ub. roku 2700 tys. zł.

— Czy znane są efekty spraw i wniosków wystosowanych przez PIH?

— W OKOŁO 80 PROC. SPRAW karnych zapadły wyroki skazujące. Z tytułu uregulowania podatków do skarbu państwa wpłynęło w ub. roku 1227 tys. zł. Przedsiębiorstwa powiadomiły inspektorat o ukaraniu 773 pracowników, w tym 12 osób spośród kadry kierowniczej. Z pracy w handlu zwolniono 133 osoby.

— Zatrzymajmy się teraz nad drugą ważną dziedziną pracy PIH-u — kontrolą jakości towarów. My, klienci, aż nadto dobrze wiemy, że jakość niektórych towarów pozostawia jeszcze dużo do życzenia.

— NA POCZĄTEK kilka liczb. W wyniku badania jakości towarów zakwestionowaliśmy artykuły wartości 5261 tys. zł, bądź jako nie odpowiadające normom jakościowym, bądź nie nadające się do sprzedaży. Z tego do przerobu skierowaliśmy produkty wartości 3120 tys. zł, do przeceny — 977 tys. zł, a do zniszczenia — wartości 407 tys. zł. Labora-

torium inspektoratu przebadalo w ub. roku 3598 prób różnych artykułów spożywczych, z czego niedogodnych z normą było 1913 prób.

— Najnowszą dziedziną pracy PIH jest kontrola usług. Co na ten temat może nam Pan powiedzieć?

— Wydział Inspekcji usług zgora nizowaliśmy w I kwartale 1965 r. i do końca tego roku przeprowadziliśmy kontrole w 79 zakładach usługowych: pralniczych, fryzjerskich, motoryzacyjnych, krawieckich, radio-telewizyjnych. W wyniku tych kontroli stwierdzono 1771 wypadków pobierania wyższych cen na łączną kwotę 103 500 złotych. W zakładach pralniczych klienci przepłacają najczęściej za tzw. usługi ekspresowe. W punktach fryzjerskich nagminnie panuje wyzwyżaj stosowania zabiegów kosmetycznych, jakich klient sobie nie życzy. W pracowniach krawieckich często oblicza się należność według korekcyjnych wyższych niż ta, do jakiej zakład został zakwalifikowany.

— Czemu zawdzięczać należy efekty pracy w 1965 r.?

— ZŁOŻYŁO się na to wiele przyczyn. Pogłębia się współpraca z innymi organami śledczymi, inspektorat cieszy się poparciem władz i społeczeństwa, wzrósł także poziom kwalifikacji i aktywności kadry inspektoratów. Wszystko to daje gwarancję, że i w przyszłości praca PIH-u wykonywana w interesie konsumenta i państwa powinna być aktywna.

Rozmawiała:
HANNA ŻYWCZAK

Kultura na peryferiach

Tym razem — Żydowce

POPRIEDNIO pisaliśmy o Skolwinie. W kolejnych wędrowkach śladami kultury na peryferiach, zajrzyjmy do Dąbia. Jest to jedna z największych dzielnic naszego miasta licząca 128 km kw. „Wielkie” Dąbie skupia takie osiedla, jak: Zdroje, Podjuchy, Żydowce, Klucze, Kleskowo, Kijewo, Zdunowo i Załom. Tu między innymi znajdują się takie zakłady jak: Fabryka Kabli w Załomiu, Szczecińskie Zakłady Włóknien Szucznych w Żydowcach, Fabryka Narzędzi i inne.

Jakie jest zaplecze kulturalne tego dużego skupiska ludności, liczącego ponad 30 tys. mieszkańców? Rachunek jest prosty. Dwa duże kluby — w Żydowcach i w Załomiu, cztery filie WIMBP — w Dąbiu, Zdrojach, Podjuchach i Kluczu (dziecięca), jedna biblioteka związkowa — w Żydowcach, przytężnia — w Dąbiu, Zdrojach i Żydowcach, jeden klub „Ruchu” w Zdrojach. Są jeszcze dwie małe placówki kulturalne czynne tylko kilka razy w tygodniu. I to już koniec rachunku.

Tym razem zatrzymamy się w Żydowcach. Są one obok Klucza osiedlem najbardziej oddalonym od centrum Szczecina. Na to „oddalenie” wpływa dodatkowo nie najlepsza komunikacja MPK.

Klub fabryczny Zakładów Włóknien Szucznych jest okazym budynkiem. Można nawet zaaptytać się do klubu, a nie domu kultury? Jak się okazuje, nie spełnia on podstawowego warunku domu kultury. Brak w nim sali widowiskowej. Z rozmową z kierownikiem klubu Bogusławem JANU-

SIEM dowiadujemy się, że budynek ten w całości na użytek klubu oddany został dopiero przed trzema laty. Kiedy zlikwidowano mieszczący się w nim żłobek i sklepy wielobranżowe. Klub jest jedyną placówką kulturalną w Żydowcach. Spełnia on rolę placówki środowiskowej, służąc wszystkim mieszkańcom Żydowców i okolicy. Rywalizacja klubowa tu istnieje, wycieczki szkolne, imprezy, imprezy trudnych warunków. Działalność tej placówki musi być dlatego wszechstronna. I chyba też rolę spełnia.

Umieszczęż w wejścia plan zajęć informuje o pracy zespołów artystycznych, których tu nie brak. Z Żydowców wywodzą się „Lucynki i Paulinki”, działają tu sekcja rytmiczna i zespoły gitar elektrycznych, prowadzone przez Mariannę MARYNIĄK. Na podkreślenie zasługuje niewątpliwie współpraca klubu z młodzieżą, szczególnie z młodzieżą szkolną. Potwierdzeniem tego jest chłopców zespół skordonistów, liczący 24 uczestników, prowadzony przez Janę BAJONĄ, fanfarzysty oraz 100-osobowy między szkolny chór, którym kieruje Teofil WILK.

Obok wszechstronnej działalności artystycznej nie należy zapomnieć o pracy oświatowej. Znamy tu od dawna zespół radiomatorów, dla którego zagadnienia radiotechniki przestają być zwykłym hobbym, a nabierają realnych i praktycznych kształtów. Im mieszkający Żydowcem zawiązaniem m. in. radiokół, który ma być przetrwał. Imponującą jest również biblioteka, licząca około 7 tys. omów, tysiąc czytelników. Niestety, mieszczą się ona w bardzo trudnych warunkach lokalowych. Nie ma bowiem miejsca na czytelników. Komenda jest jak najlepszą wygospodarowanie dla niej dodatkowych pomieszczeń.

Jak okazuje się z obserwacji, klub to nie tylko miejsce rozrywki, ale także nauki. Pokój, w którym odbywa się kurs szycia, służy jednocześnie jako poradnia krawiecka. Korzystając z wolnego popołudniowego czasu, mieszkanki osiedla szycia tu dla potrzeb domowych.

Obserwując życie placówki da się jednak zauważyć, że przez włączając część byłowców klubu to członkowie poszczególnych zespołów. A to chyba nie jest dobrze. Patrząc na wyposażenie i sprzęt klubu, widać wszędzie troskliwą rękę dobrego gospodarza, którymi są: dyrektor naczelny — Marian GERAŁT i dyrektor administracyjny — Kazimierz KŁAPUT.

Kiedy wracając z Żydowców przyjdzie zastanowić się nad sytuacją kulturalną tej części Dąbia, nasuwa się pytanie: czy jedna, nawet dobra placówka, jest w stanie zaspokoić potrzeby kilku tysięcy mieszkańców, zamieszkujących osiedla: Zdroje, Podjuchy, Żydowce i Klucze? A co dzieje się z kulturą w Żydowcach poza jednym klubem? Na to pytanie postaram się o odpowiedź w następnym artykule.

E. NOWAKOWSKA

Proze
o głos

Tak to bywa
z usługami...

Szczecin, dnia 18.I. 66 r.

PANIE REDAKTORZE!

W numerze 13 (6666) z 17.01.66 pańskiego poczytnego pisma miałem możliwość zapoznać się z opinią szczecinian o usługach. Nie zdziwiła mnie mała liczba ankietowanych, gdyż mówię i piszę o usługach mogą tylko ludzie o mocnych nerwach. Zaskoczył mnie natomiast fakt, że z ogólnej ogólnej oceny w pewnym sensie wyłączył się sam „Eldom”... jako że nikt nie lubi mówić źle o samym sobie.

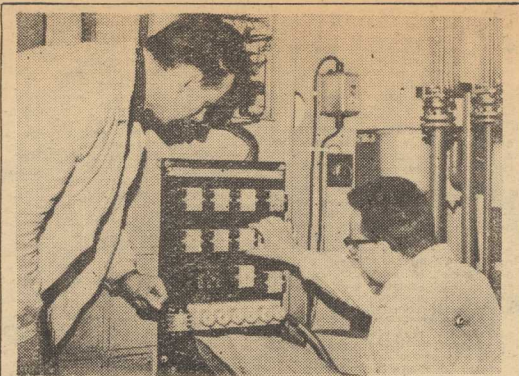
Rzeczywiście jest jednak o wiele smutniejsza niż by to wynikało z wewnętrznej ankiety „Eldom”. Żeby nie być gołosłownym przytoczę mały przykład „kwiatka z eldomskiej laski”.

Odeż 30.12. 65 r. zamieściłem do naprawy do punktu usługowego „Eldom” przy ul. Wielkiej pedal od elektrycznej maszyny do szycia „Tula”. Nie będę episywał szczegółów, powiem tylko, że byłam już po tym nieszczęsnym pedale 7 razy i wciąż bez skutku. Coraz nowsze terminy, nowe obietnice, a mnie się już kończy cierpliwość. Nie chodzi mi o szybką naprawę, ale o naprawę w jakimś rozsądnym wyznaczonym terminie, po którego upływie mogłbym przyjąć i spokojnie odebrać naprawione już urządzenie.

O ile się orientuję, to w koszt naprawy różnych urządzeń wykonywanej w domu wliczone jest doświadczenie z punktu usługowego (zdaje się coś około 25 zł). Proponuję, żeby zastosować te zasady wobec strony przeciwej — jeżeli w pierwszym wyznaczonym terminie usługa nie jest wykonana, to za każde następane przywołanie do punktu usługowego powinno się płać klientowi (może być równak punktu, a może fachowcowi świadczącemu usługę). Ponieważ jednak „doświadczenie” klienta nie jest tak cenne jak „fachowca” (eddyby był fachowcem, to nie musiałby do „Eldomu”, można by było obniżyć onlatę, powiedzmy do 15 zł. W takim wypadku zarobkowym już nie za 6 ponadplanowych według, co pozwoliłoby mi pokryć przynajmniej koszt naprawy, jeśli już nie stracony czas i nerwy.

W świetle tych faktów informacja (w tym samym numerze „Kuriera”), że w przyszłości do każdego nowego nabywcy lodówki przesyła się monter „Eldomu”, żeby sprawdził jej działanie i udzielił porad użytkownikowi... wygląda na żart prima arylisowy...

Łączę pozdrowienia
JERZY LUBORSKI
Szczecin, ul. Wielka 24/3



Konstruktorzy Pracowni Techniki Grzania w Centralnym Laboratorium Obróbki Plastycznej w Poznaniu — mgr inż. Andrzej Majchrzak i mgr inż. Walerian Majchrzak, pod kierunkiem naukowym dr Zygmunta Przyłęckiego, opracowali i wykonali prototyp wytwornicy atmosfery endotermicznej. Jest to pierwsze tego typu urządzenie w Polsce. Wytwarzana przez nie atmosfera o założonym i kontrolowanym składzie gazów, zabezpiecza metal przed skokowymi zmianami temperatury, a przed zanieczyszczeniem wchodzącymi w skład normalnego powietrza.

Na zdjęciu: konstruktorzy: mgr inż. Andrzej Majchrzak (z prawej) i mgr inż. Walerian Majchrzak (z lewej) przy wytwornicy. CAF — Staszyszyn

Trójęzbecom

DZISIEJSZE planarne posiedzenie Wojewódzkiego Komitetu Frontu Jedności Narodu w Szczecinie zatwierdziło program obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego w naszym mieście i w naszym województwie. Przeglądałem projekt tego programu. Jest bardzo obszerny, konkretny i obfitujący w bogactwo imprez, uroczystości, spotkań, sesji naukowych itp. Jest to zrozumiałe, szczególnie w warunkach naszego regionu. Tu przecież nasi praojcowie wbiłali słupy graniczne Polski i z tego chociażby tytułu donosił rocznicy Tysiąclecia należy się jak najbogatsza oprawa.

Ale na marginesie tego programu nasunęło mi się kilka refleksji, z którymi pragnę podzielić się z Czytelnikami. Powiadam, że duma, że Szczecin jest miastem młodzieży. Świeta to prawda. Nie będzie jednak również odkryciem Ameryki Kolumba stwierdzenie drugiej prawdy, tej mianowicie, że nasza młodzież w swej podstawowej masie nie zna historii swojego miasta i to nie tylko tej sprzed wieków, ale także tej najnowszej, zahaczającej już o czasy Polski Ludowej.

Można się o tym przekonać niemal na każdym kroku. W szkołach średnich i na wyższych uczelniach, na licznych spotkaniach i w prywatnych rozmowach. A to już na pewno nie jest dobrze. Nie można bowiem świadomie uczestniczyć dzisiaj a przede wszystkim jutro — w historycznym procesie wszechstronnego rozwoju tego

pięknego gryfowego grodu bez znajomości jego przeszłości, szczególnie tej najnowszej.

Tu nie chodzi o wkuwanie „na blachę” poszczególnych dat, nazwisk czy wydarzeń. Byłaby to bowiem swego rodzaju szufla dla sztuki. Chodzi natomiast o to, aby na przykładzie tej najnowszej historii młodzież nasza poznawała heroiczny wprost trud i wysiłek szerszego społeczeństwa, pierwszych mieszkańców — pionierów w odbudowie i rozbudowie Szczecina. Jest to istotny element patriotycznego i obywatelskiego wychowania młodzieży, uczenia jej na żywych przykładach szacunku dla pracy swoich rodziców, przywiązania do miasta, które — niemal jak nasza stolica — z gruzów na nowo powstało.

Któż to ma robić? Powiedzieć: organizacje młodzieżowe. Na pewno tak, ale czy tylko? Wydaje się, że w tym zakresie wdzięczne pole do wdzięcznego i rozległego działania otwiera się przed Towarzystwem Przyjaciół Szczecina, którego sama już nazwa do takiej właśnie działalności zobowiązuje. Pierw-

Tysiąclecie i dzień dzisiejszy

szy, udany krok w tej dziedzinie już TPS uczyniło. Mam tu na myśli codzienne wycieczki młodzieży szkolnej do gabinetu urbanistycznego (bardzo udanego i jedynego chyba tego rodzaju w kraju). Ale to nie wystarczy. Moim skromnym zdaniem, potrzeba jest całą gamą ciekawych, nowych form i cały program wprowadzania młodzieży w dzień wczorajszy i dzisiejszy naszego miasta. Znajac ruchliwość TPS, nie wątpię, że tego rodzaju działalność podejmie ono właśnie w okazji obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego. NETUN



Nawet minister...

ZNAKOMITE nazwiska grafików i satyryków ze „Szpilek” m. in. Eryka Lipińskiego, Jerzego Zaruby, Szymona Kobylńskiego oraz śpiewaków z Teatru Wielkiego — Holny Słonickiej, Bernarda Ładysza i Andrzeja Hołskiego ścigali tłumy warszawiaków na niedzielne spotkanie w „Klubie ludzi interesujących”.

Niestety organizatorzy spotkania nie przewidzieli ogromnego napływu gości. Organizacja imprezy zawiodła całkowicie. Mała, przeznaczona na 150 osób, sala Klubu „Ruch” w gmachu Opery nie była w stanie pomieścić setek przybyłych. Za drzwiami zostali nie tylko ciękawi, lecz także i zaproszone osobistości.

Wśród zaproszonych gości, którym udało się szturmować zdobyć wejście, znajdował się minister kultury i sztuki — Lucjan Motyka.

Gazeta telewizyjna

JESZCZE jedna fantazja stała się rzeczywistością, co prawda kosztowną. W Japonii uruchomiono „gazetę telewizyjną”. Z uwagi na wysoki koszt urządzenia nadawczego (15 mln dolarów) i związane z tym słone stawki prenumeraty, ma ona tylko 5 tys. abonentów.

„Gazeta telewizyjna” nadawana jest stroną po stronie przez jedną z telewizyjnych stacji nadawczych. Abonenci mogą przeczytać każdą stronę na ekranach swych domowych telewizorów, lub też utrwalić ją na specjalnej roli papieru fotograficznego, załączonej do odbiornika. (NNT-PAP)

Z „Elfem” - do 90 metrów pod wodą

ZAKŁADY Mechaniki Precyzyjnej w Gdańsku specjalizują się w produkcji aparatów do nurkowania. Od przyszłego roku zaczną one wytwarzać nowy typ aparatu powietrznego do nurkowania „Elf”. Jest to plastikowy aparat 1-butowy, stosunkowo lekki (12,5 kg), w cenie ok. 4,5 tys. zł, pozwalający na przebywanie pod wodą do ok. 1 godz. na głębokości do 30 m, a dla bardziej zaawansowanych nurków nawet na głębokości 90 m. Wydaje się, że w tego rodzaju aparacie powinien być również wyposażony ratowniczy morscy i na plażach śródlądowych.

Tina Marquand, córka znanego francuskiego aktora Jean-Pierre Aumont, debiutowała w najnowszym filmie Vadima, którego fabuła oparta jest na powieści Zoli.

Na zdjęciu: kandydatka na nową gwiazdę — Tina Marquand. CAF

Co można znaleźć w brzuchu?

RZYM. Lekarze, którzy prześwietlili 82-letnią Giovannę Palandri, skarżącą się od pewnego czasu na bóle brzucha, stwierdzili, że w jej wnętrzu, ze znajdującą się w nim parę narzędzi chirurgicznych, pozostałych po operacji przeprowadzonej przed 4 laty. Przed dwoma tygodniami oskarżono trzech lekarzy włoskich o spowodowanie śmierci 80-letniego rencisty, w którego brzuchu również znaleziono narzędzia chirurgiczne.

W setną rocznicę urodzin Romaina Rollanda

Twórca Colasa Breugnona

PRZED STU LATY, 29 stycznia 1866 roku, urodził się Romain Rolland, jeden z największych pisarzy i myślicieli francuskich.

Nazwisko Romaina Rollanda jeszcze za życia twórcy stało się synonimem walki w obronie humanistycznych wartości ludzkiej cywilizacji i kultury, walki o postęp.

Pisał Romain Rolland do znanego radzieckiego działacza i teoretyka kultury Anatola Lunaczarskiego odpowiadając na zaproszenie do współpracy autorskiej z jednym z radzieckich czasopism:

„W chwili takiej jak dzisiejsza, kiedy na całym świecie widzimy bezczelną mobilizację opinii publicznej, którą co dzień szczerze przeciwko Rosji rewolucyjnej prasa utrzymywana przez niedzielną odow finansierę, uważam za swój obowiązek niezależnego Francuza jeszcze raz wystąpić do walki z obłądną reakcją, która wysłała się, żeby zdłumniać stojącą jej w drodze pochodnię Rewolucji rosyjskiej”.

Poglądy Rollanda skłoniły go już przed wybuchem I wojny światowej do potępienia wszelkiego nacjonalizmu. Kiedy wybuch wojna pisarz zruca się w wir wszechstronnej i gorącej walki działalności pacyfistycznej.

Romain Rolland był jednym z tych wielkich twórców współczesnych, którzy pierwsi dostrzegli niebezpieczeństwo jakie kryje w sobie faszyzm. Wspólnie ze znanym pisarzem proletariackim Henri Barbussem zorganizował w roku 1927 Międzynarodowy Komitet Antyfaszystowski. Później, w okresie, gdy Hitler i Mussolini rozpoczęli serię swych podbojów, niejednokrotnie występował z apelem o przeciwstawienie się faszyzmu i agresji.

Autorowi „Jana Krzysztofa”, „Colasa Breugnona”, „Duszy z czarowanej” nie było dane dożyć ostatecznej klęski hitleryzmu. Zmarł 30 grudnia 1944 na wywołanym terrorem w Niemczech, do ostatka czynny i reagujący na to, co się wokół niego działo.

Spotkania z Polihymnią

TAKŻE i współczesność kreuje legendarnych bohaterów. Na pewno młodzieży artystycznej, a nade wszystko muzycznej, dopomaga w tym wielorakość konkursów. Przecież przed sześcioma laty także i na polskich estradach wyrósł dwie sławy owiane legendą i... plotką. Przed kilkoma laty poznaliśmy na koncercie Filharmonii jedną z nich: Michel Blocka. Teraz wystąpił absolutny triumfator konkursu chopinowskiego z roku 1960. — Maurizio POLLINI. Jeszcze nigdy ponoć opinia słuchaczy i sady jury nie były tak zgodne jak w wypadku pojawienia się talentu młodego, wtedy 18-letniego pianisty. Dziś spotykamy się ze sztuką młodego Włocha po raz drugi. Konfrontacja ciekawa tym bardziej, że od czasu konkursu minęło kilka lat i że program szczecińskiego występu wykraczał poza krąg chopinowskiej muzyki.

Schumann i Prokofiew oraz ich koncerty fortepianowe pozwoliły chyba dokładniej poznać osobowość pianisty.

Oto Koncert fortepianowy a-moll Roberta Schumanna utwór owiany prawdziwie romantyczną i schumannowską liryczną. Szczególnie to ostatnie określenie jest tutaj istotne, gdyż właśnie Pollini szczególnie podkreślił wszystkie momenty liryczne. Czasami nawet mogło to drwić słuchaczy. Ale wydaje mi się, że interpretacja Polliniego była zrozumiała i słuszną. Pianista z czystym i nieodróżnionym dla każdego utworu koncertowego elementu popisowości. Stosował momenty wirtuozowskie, ograniczył ekspresję na rzecz płynącej z każdej frazy Koncertu a-moll Schumanna, a tak charakterystycznej dla Schumanna lirycznej śpiewności. Nawet burzliwy wstęp, który z natury rzeczy popisowa kadencja, brzmiał powściągliwie. Tak, na pewno nie była to efekowna interpretacja. Ale może właśnie dlatego wykonanie przez Polliniego Koncertu a-moll dało tak wiele satysfakcji.

Nie zapominajmy bowiem iż jednym z wielkich atutów gry włoskiego muzyka jest wielka wrażliwość na piękno brzmienia fortepianu. Każdy dźwięk jest pod jego pełnym ładem szlachetny w barwie. Nie ma w tym nic z ekwilibracji, coś słodczy bez wyrazu. Właśnie ta cechą talentu pianisty młodego Polliniego tak korzystnie wpłynęła na ostateczny rezultat przy wykonaniu dzieła Schumanna, ona kształtowała formę utworu i poszczególne tematy, ona narzucała charakter i tempo każdej z trzech części kompozycji.

Alte przecież forma każdego koncertu — nie tylko fortepianowego — polega na współdziałaniu instrumentu solowego i zespołu. Wydaje mi się, że reprezentowany przez solistę typ interpretacji nieupiel-

nie odpowiadał drygentowi i orkiestrze. Stąd zespół brzmiał bardziej agresywnie w pierwszej części, natomiast w drugiej z trudem utrzymywał bardzo wolne tempo jakie narzucił Pollini.

To co w Koncercie Schumanna było słuszne i budziło jedynie zastrzeżenie, (za którym w ślad szła pełna aproba) w III Koncercie Prokofiewa nie mogło zachwycić. Cały spokój schumannowski zdaje się być obcy muzyce zrodzonej w okresie buntu przeciw romantyzmowi. Wprawdzie młody Prokofiew nie zdolał (a może nie chciał) uwolnić się od rodzimej tradycji pięknych, śpiewnych tematów, ale przecież bardzo istotnym momentem rozwoju dzieła jest tak typowa dla wczesnego okresu twórczości kompozytora „motoryczność”. Trudno sobie wyobrazić b. z tego prokofiewowskiego koncertu. A przecież Pollini z tego właśnie zrezygnował. Toteż brak mi było w jego interpretacji akcentów, bar dziei zdecydowanego i ostrego uderzenia. Dlatego również najwięcej satysfakcji sprawiła mi druga część — ów pastiche rokokowego gawotu, gdzie częściej do głosu dochodził klasycyzujący umiar.

Koncert prowadził Józef Witkowski. Mimo wspomnianych już uwag dotyczących interpretacji utworu Schumanna, i mimo pewnych luk w brzmieniu zespołu (instrumenty dęte drewniane! strój!) widać było duże staranie o dobre przygotowanie orkiestry. Na pewno nazwiska wykonawcy zobowiązywało.

A cały program był pierwszym z cyklu „Tematy morskie w muzyce”. Piszę o tym dla przypomnienia, gdyż uvertura Wagnera do opery „Holender tułacz”, na pewno w programie tego koncertu nie stanowiła największej atrakcji. Przecież słuchacze przyszli raczej posuchać Polliniego. Na też był głównym bohaterem ostatniego koncertu.

ZBIGNIEW PAWLICKI

PIERRE CAILLET



(Tłumaczył: W. Kowalik)

(50)

— To było silniejsze ode mnie, szefie. Nie mogłem!

— Co z Morrissonem?

— Jest w windzie, z doktorem Beary. Będzie obecny przy...

— A na co mi ten Beary!

— Klient próbował się za-

bić, szefie. Regulamin...

— Tak. Zażądał adwokata?

— Nie.

— Tym gorzej dla niego!

Usiądziesz sobie w kątku, nie odzywaj się i stenografuj. Potem przepiszesz na maszynie, w dwóch egzemplarzach. Chce, żeby lekarz się podpisał, a potwierdził. Przyda się na coś...

Pukanie do drzwi.

— Proszę!

Wchodzi Morrisson, za nim lekarz. Andrew jest bardzo blady, ubranie ma wyczyszczone, ale nie wyprasowane.

— Dzień dobry, doktorze.

Proszę bardzo, niech pan siada. Morrisson jest już zdrow?

— O tyle o ile. Byłoby jednak wskazane, żeby pozwolił mu pan usiąść.

— Dobra, Morrisson, niech pan siada! Doktorze czy on jest w stanie zrozumieć moje pytania i odpowiadać na nie?

— Tak.

— Dobra.

— Morrisson, czy jest pan w stanie odpowiadać na moje pytania?

— Postaram się!

— Niech pan odpowie tak albo nie!

— Tak.

— Ma pan prawo żądać obecności adwokata. Czy pan tego żąda?

— Nie.

— Stwierdził pan dziś rano że ani Anna ani Eleonora nie wiedziały nic o istnieniu pańskiego mieszkania. Czy pan nie zmienił zdania?

— Nie.

— Tymczasem dając swój adres Annie, powiedział pan: „Przyjdiesz zobaczyć, co?”

— Skłamałem tylko częściowo.

— Ale skłamał pan! W jakim celu?

— Nie mogę panu odpowiedzieć!

— Ma pan prawo. Ale czy to aby na pewno w pańskim interesie?

— To już moja sprawa.

— Oczywiście. Był pan kochankiem Eleonory Morgan, tak czy nie?

— Nie mogę panu odpowiedzieć!

— Zaczyna mi pan grać na nerwach, panie Morrisson. Nie zdaje pan sobie sprawy, że w obecnej sytuacji w pana interesie leży powiedzenie całej prawdy?

Morrisson jest u kresu wytrzymałości. Lekarz daje znak Collemu, ten wzrusza ramionami.

— Co pan! Przecież on udał!

— Nie sądzę, panie inspektorze!

— Niech będzie. Zadaję panu ostatni raz pytanie: panie Morrisson, czy pan był kochankiem Eleonory?

— Bylem.

— Od jak dawna?

— Od dwóch miesięcy.

— Dokładna data?

— Nie wiem.

— Ależ wie pan, na pewno!

— Od 20 sierpnia!

— To więcej niż dwa miesiące!

— Nie wiem...

— Dlaczego nie powiedział pan tego od razu?

— Morrisson lka, zwiesił głowę, w ręce ścisną chusteczkę.

— Nie wiem...

— Przychodząc do mnie dziś rano, wiedział pan, że Eleonora została otruta?

— Tak.

— Ale zaprzeczał pan temu! Jeszcze jedno kłamstwo! Czy wiedział pan o istnieniu testamentu Eleonory, testamentu, który czynił pana jej spadkobiercą?

— Tak.

— Od jak dawna?

— Nie wiem.

— Grał pan komedie, panie Morrisson. Pana samobójstwo też było komedią!

— Nie!

— Dlaczego próbował pan się zabić?

— Nie wiem...

— Ze strachu, prawda, panie Morrisson?

— Tak. Zatujał, że mi się to nie udało!

— W ciągu 48 godzin są przyszłych zadecyduje o pana winie.

Morrisson mdleje.

— No Dean, prędko przeplisuj!

— Dwie minuty, szefie!

(Dalszy ciąg nastąpi)

Poplotkujemy...

JUŻ WKRÓTCE na torze saneczkowym, liczącym ok. 6 tysięcy mieszkańców miasteczka Friedrichroda (NRD) rozegrane zostaną jubileuszowe X MISTRZOSTWA ŚWIATA SANECZKARZY. Z zainteresowaniem śledzić będziemy starty polskiej ekipy w mistrzowskiej konkurencji. Poniżej pamiętkowy znaczek mistrzostw.



PIERWSZE służy treningowe wykazy, że w doskonałej formie znajdują się juniorzy i juniorzy NRD. Z naszych zawodników najlepiej radzą sobie Stanisław Waliszek, Stanisław Piwowarczyk oraz Tadeusz Janik. W śróde rozpoczęła treniny mistrzyni Europy Wiesława Maryka, demonstrując dobrą formę.

FILAR NAPADU Czarnych Zagana, eks-lodowiarz Charlicki powrócił do „polskiego Manchesteru” i najprawdopodobniej zasili szeregi ŁKS.

BOB SCHUL, zwycięzca z Tokio (5 km) wycofał się z czynnego życia sportowego na rok lub dwa. „Jestem po prostu zmęczony” — powiedział Amerykanin. Mimo wszystko pragnie on w roku 1988 ponownie przywdziać dres olimpijczyka.

W ROKU 1957 zarejestrowanych było w ZSRR ok. 500 jeźdźców — dziś liczba ich wynosi 12 tysięcy. Znajduje się wśród nich m. in. 59-letnia lwowska zawodniczka Wanda Kapaczyska, zaliczana do krajowej czołówki (III m. w roku ubiegłym).

W ZWIĄZKU z reorganizacją zachodniemieckiego sportu wyczerpanego, Niemiecki Związek Sportowy zaangażował 21 państwowych trenerów dla 12 związków. Środki finansowe uzyskano od... Min. Spraw Wewnętrznych.

„RING MAGAZINE”, amerykańskie czasopismo poświęcone sprawom boksu, na kłórego czele stoi Nat Frazier, uznanego za największą autorytet w tej dziedzinie, przyznało tytuł boksera 1985 roku Dickowi Tigerowi. (get)

Dwa złote medale - tegorocznym celem Z wizytą u A. Badeńskiego

NAJLEPSZY 400-METROWIEC ŚWIATA, Andrzej Badeński nie przegrał w ubiegłym sezonie żadnego biegu w Europie, wygrał wszystkie pojedynki z najlepszymi biegaczami USA. Jego biegi pasjonują setki tysięcy kibiców. Potrafi koncentrować się w chwilach najbardziej krytycznych (finał lekkoatletycznego Pucharu Europy) potrafi i umie wygrywać z najlepszymi.

DOSKONAŁEGO LEKKOATLETĘ spotykamy podczas zaprawy zimowej na szafie stadionie warszawskiej Legii. Trening biegowy w półmetrowym puchu śnieżnym, treningi uzupełniające w hali sportowej składają się na całokształt przygotowań do sezonu.

Wysoka forma w ubiegłym roku A. Badeński zawiązała — jak powiedział — startom w halowych mityngach. Toczy się obecnie dyskusja na temat halowego sezonu lekkoatletycznego. Od wielu lat bowiem sprawa ta jest przedmiotem sporów. Brak odpowiednich hal w kraju, podzielone zdania trenerów co do startów zimą w halach, wszystko to wpływa na to, iż zawodnicy w okresie zimowym nie mają możliwości sprawdzenia swych możliwości w bezpośredniej walce na bieżni. Zdaniem trenerów, bez odpowiedniej ilości hal w kraju, nie ma sensu organizowania sezonu zimowego jedynie w oparciu o starty zagraniczne. Badeński, tak jak wielu r-szych czołowych lekkoatletów jest zdania, że halowe mityngi dają w okresie zimowym doskonałe rezultaty w należytym przygotowaniu się do sezonu.

Badeński myśli w tym sezonie przede wszystkim o mistrzostwach Europy i zdobyciu dwóch medali — 400 m i sztafety 4x400 m — to „złote dystanse” tego doskonałego lekkoatlety. (JB)

Czarni się bawią

W NIEDZIELĘ o godz. 16 KS Czarni organizuje dla swoich zawodników wieczorek taneczny (godz. 16) w Klubie Spółdzielców. Informacji na ten temat udziela sekretariat klubu, tel. 222-14.

Z najlepszymi sportowcami roku spotkamy się jutro na Balu Mistrzów

„Złota dziesiątka” już znana — ale tylko komisji plebiscytowej

250 ZAWODNIKÓW, DZIAŁACZY, TRENERÓW I SYMPATYKÓW SPORTU SPOTKA SIĘ JUŻ JUTRO NA PIERWSZYM W NASZYM MIEŚCIE BALU MISTRZÓW, ORGANIZOWANYM PRZEZ KLUB DZIENNIKARZY SPORTOWYCH I „KURIER SZCZECIŃSKI”.

W niedzielę koszykarskie „derby”

W NADCHODZĄCĄ NIEDZIELĘ (hala sportowa, godz. 19) rozegrane zostaną lokalne derby w koszykówce, pomiędzy Ogniwem i Pogonią. Spotkania te mają już ustaloną markę, a pojedynki drużyn trenerów Pawlika i Piotrowskiego doprowadza atmosferę w hali „do białości”. (ms)

Siatkarze ra 3-dniowym tournée

SIATKARZE I-ligowej Pogoni wyjeżdżają na trzydniowe tournée podczas którego zmierzą się kolejno z Hutnikiem Nowa Huta (sobota), Wawelem Kraków (niedziela) i GKS-em Katowice. 4 i 6 lutego czekają nas natomiast siatkarskie emocje w Szczecinie. Pogoń podejmować będzie drużynę warszawską: Spartę i AZS AWF. (ms)

JEDNĄ Z GŁÓWNYCH ATRAKCJI tego rendez-vous sportowego świata w salach Klubu 13 Muz (początek balu o godz. 21) będzie opublikowanie wyników tradycyjnego plebiscytu naszej gazety na 10 najlepszych sportowców Ziemi Szczecińskiej. W chwili obecnej komisja plebiscytowa zakończyła już podliczanie głosów i wyniki konkursu na 10 najlepszych są nam znane — zgodnie z regulaminem ich ogłoszenie nastąpi właśnie na Balu Mistrzów w sobotni wieczór, a pełne wyniki plebiscytu znajdą Czytelnicy już w niedzielnym numerze „Kurier”. Jak wynika z naszych przedbalowych rozeznań, prawie wszyscy zawodnicy, którzy znaleźli się wśród „złotej dziesiątki” przybędą na Bal Mistrzów w komplecie. Uroczyste ogłoszenie wyników plebiscytu przewidziano na godz. 22.15. Zostanie ono połączone z dekoracją najlepszych sportowców roku mistrzowskimi szarfami i dyplomami, a ich macierzyste kluby zapowiedziały ufundowanie miłych upominków. Ponadto zwycięzcy odrębnego plebiscytu, przeprowadzonego tym razem wśród dziennikarzy — sportowców roku, instruktor — społecznik i działacz, otrzymają puchary KDS oraz pamiątkowe plakietki. Część „oficjalną” zakończy losowanie głównej nagrody dla Czytelników „Kuriera”, którzy brali udział w naszym plebiscycie — radiodbiornika „Koliber”.

BAL MISTRZÓW, który — mamy nadzieję — wejdzie do tradycji, będzie dobrą okazją nie tylko do świetnej zabawy, ale także i do jeszcze bliższego, wzajemnego poznania się ludzi naszego sportu. (get)

Budowa wioski olimpijskiej

PRZEWODNICZĄCY komitetu organizacyjnego XIX Igrzysk Olimpijskich w Meksico — Adolfo Lopez Mateos oświadczył na konferencji prasowej, że w marcu rozpocznie się prace przy budowie wioski olimpijskiej. Nieco później gospodarze olimpiady przystąpią do budowy toru kolarskiego i nowej hali sportowej.

Tylko jedno pytanie

Czy zobaczymy w Szczecinie pływackie Mistrzostwa Polski?

OSTATNIO katowicki „Sport”, informując o programie imprez pływackich w kraju, pominął milczeniem szczecińskie Międzynarodowe Mistrzostwa Polski Hali Krytej. Czyżby więc należało z tego wnioskować, iż zawody te nie odbędą się w naszym mieście? — pytanie to kierujemy pod adresem prezesa OZPL, TADEUSZA REKA.

— CHCIAŁBYM ZAPEWNIĆ miliońników pływania w naszym mieście, że Międzynarodowe Mistrzostwa Polski Hali Krytej odbędą się w przewidzianym terminie (kwiecień) na basenie WDS, podobnie jak zapowiadane już przez was Mistrzostwa Polski w skokach do wody (sierpień), na basenie Pogoni. Jeśli chodzi o tę pierwszą imprezę, to mogę tu powiedzieć jeszcze, iż zaproszono do udziału w niej zawodników zagranicznych z kilku państw. W chwili obecnej mamy już potwierdzenie udziału licznej grupy pływaków z NRD oraz Szwedów. Międzynarodowe Mistrzostwa Polski rozgrywane na tak pięknym obiekcie jak basen WDS zapowiadają się jako impreza dużego formatu. Bardzo interesujące będą także pojedynki naszych skoczków, gdyż w Szczecinie walczą oni będą o paszporty do Utrechtu. Nawiasem dodam, że trampolina na basenie Pogoni otrzymała wkrótce świetną, importowaną deskę, jedną z kilku sportowców niedawno sztuk, przyznanych czołowym ośrodkom pływackim przez władze związku. (ms)

piłka nożna

Skład juniorów CSRS na mecz z Polską

KADRA czechosłowackich piłkarzy juniorów rozpoczęła intensywną przygotowania do eliminacyjnych spotkań z Polską przed tegorocznym turniejem UEFA. Młodzi piłkarze Polski CSRS rozegrają dwa mecze eliminacyjne. 3 kwietnia spotkają się w Koszycach, a 10 kwietnia rozegrają mecz rewanżowy w Plocku.

WŁADZE czechosłowackiego piłkarstwa ustaliły 21-osobową kadrę: Starek, Havlicek, Pivarník, Jutka, Zigo, Bodnar, Dukuli, Hanes, Bendi, Kocurek, Zebno, Haje, Kral, Ziacek, Hamar, Jebavy, Kuchar, Lasso, Jurkanin, Capkovic i Vobornik.

Porażka młodych piłkarzy Brazylii

MŁODZIEŻOWA piłkarska reprezentacja Brazylii przegrała w Portu de Spain z reprezentacją Trynidadu 2:3 (1:3). Zespół brazylijski składał się z zawodników, z których żaden nie przekroczył 20 lat.

Walne zebranie sekcji p. nożnej Pogoni

31 bm. o godz. 17.30 w sali nr 137 ZPS odbędzie się walne zebranie sprawozdawczo-wyborcze sekcji piłki nożnej Pogoni.

Odpowiedzi redakcji

WŁODZIMIERZ WALEWSKI. — Prosimy zwrócić się do Okręgowo Związku Podnoszenia Ciężarów i Kultury siłki, tel. 373-32 lub TKKF, tel. 355-30.



ANDRZEJ BADEŃSKI

Ze sportu szalonego

W Zasadniczej Szkole Zawodowej Szczecińskiej Stocznii Remontowej odbyło się zebranie sekcji koszykówki SKS „Gryf”. Powołano nowy zarząd sekcji w osobach: Walenty Działowski (przew.), Stefan Piwowarczyk (z-ca przew.) i Zdzisław Baranowski (sekretarz). W chwili obecnej trwają rozgrywki o mistrzostwo szkoły.

LZS GRZYFNO — ZIELONA GÓRA W PODNOSZENIU CIĘŻARÓW

W NADCHODZĄCĄ NIEDZIELĘ odbędzie się w Gryfinie zawody w podnoszeniu ciężarów pomiędzy drużyną gospodarzy i reprezentacją Zielonej Góry (sala Szk. Podst. przy ul. Boh. Stalingradu, godz. 11).

Na plenum KBH

HANDEL dziś i jutro

OSTATNIE plenarne posiedzenie Komitetu Branżowego Handlu poświęcone było ocenie stanu faktycznego sieci sklepów detalicznych w mieście i opracowaniu wniosków dotyczących jej modernizacji. Część tych wniosków wysunął KBH w referacie, który wygłosił I sekretarz M. POGODZIŃSKI, a które zostały sformułowane m. in. na podstawie wypowiedzi ankietowych kierownictw poszczególnych przedsiębiorstw handlowych naszego miasta.

DOTYCHCZASOWY program modernizacji naszego handlu ograniczał się głównie do unowocześnienia wyposażenia sklepów i zakładów gastronomicznych. Dziś to już nie wystarcza. W związku ze stale wzrastającymi obrotami i koniecznością doskonalenia form obsługi klienta przed handlem stoi zadanie tworzenia, w centrum miasta, dużych, nowoczesnych placówek, a w dzielnicach i osiedlach mieszkaniowych — zespołów sklepów, w których klienci mogliby nabywać wszystkie podstawowe artykuły. Są więc zadania na dziś i na przyszłość. W trosce o poziom pracy handlu w naj-

bliższej przyszłości KBH uznał za niezbędne opracowanie programu rozwoju handlu — programu perspektywicznego uwzględniającego potrzeby konsumentów we wszystkich rejonach rozległego miasta.

WSRÓD INNYCH wniosków uznanych przez plenum za ważne wymienimy: przyspieszenie budowy „supermarketu” przy pl. Mickiewicza na Pogodnie, budowy obiektów handlowych na osiedlu Pomorzany i Komuny Paryskiej, łączenie małych, sąsiadujących ze sobą placówek w duże sklepy. Plenum uznało za niezbędne budowę dzielnicowych pawilonów (finansowanych z kredytów bankowych), powołanie przedsiębiorstwa remontowo-montażowego, pracującego wyłącznie dla handlu, rozważenie możliwości przekształcenia domu handlowo-usługowego WZSP na „Dom Dziecka”, dalsze doskonalenie metod pracy istniejących placówek handlowych, m. in. poprzez organizowanie SAM-ów.

Do bogatej problematyki plenum zawarte zarówno w referacie jak również w ożywionej dyskusji postaramy się powrócić. (az)

Jednym zdaniem

W SOBÓTĘ, 23 bm. o godz. 17 w sali Zamku Książąt Pomorskich odbędzie się impreza dla młodzieży szkolnej pt. „NA ZAKRĘTACH”, połączona z konkursami o przepisy ruchu drogowego. Świadkowie wypadku wpadnięcia mężczyzny pod tramwaj linii nr 1, w dniu 14 bm., ok. godz. 15.30, przy skrzyżowaniu al. Wojska Polskiego i ul. Jagiellońskiej, proszeni są o zgłaszania się do Komendy Ruchu Drogowego MO przy ul. Kaszubskiej 35, pok. nr 4, w godzinach 8-16.

RADCY prawni i inspektorzy pracy — członkowie Komisji Pomocy Fawnej pełnią dyżury i udzielają bezpłatnie porad prawnych z zakresu prawa pracy we wtorki i piątki, w godz. 16-17, w gmachu WKZZ przy ul. Malopolskiej 17, I piętro, pok. 106-a.

ZARZĄD Wojewódzki Ligi Kobiet w Szczecinie zawiadamia, że termin spotkania z przewodniczącą Zarządu Głównego Ligi Kobiet, po slem na Sejm, tow. Stanisławą Zawadecą, w sali konferencyjnej Komitetu Wojewódzkiego PZPR — został przesunięty na 5 lutego br. (sobota), godz. 10.30.

Komunikat MO



PROKURATURA Powiatowa w Szczecinie prowadzi śledztwo w sprawie przeciwko Januszowi RÓŻYŁŁO, s. Bolesława i Zofii, ur. 28.VIII. 1928 r. w Lublinie, zamieszkałemu ostatnio w Szczecinie przy ul. Brzozowskiego 23-8, podejrzanemu o przestępstwa z art. 36 m. k. k. Janusz Różyłło powołując się na znajomości w urzędach i instytucjach centralnych i terenowych, podejmował się wobec szereg osób załatwiania spraw urzędowych, wydłużając przy tym różne kwoty pieniężne.

Osoby posiadające jakiegokolwiek informacje o przestępstwie działaności Janusza Różyłły, proszone są o osobiste bądź telefoniczne zgłoszenie się do Prokuratury Powiatowej w Szczecinie w godz. 8.30-15, pok. 126 lub 116, tel. 360-48, wewn. 34 lub 50.

Stanisław Maria Saliński w Klubie Morskim

DZIS o godz. 18.15 w Klubie Morskim — ul. Malopolska 23, autor popularnych książek o tematyce marynistycznej red. Stanisław Maria SALIŃSKI spotka się na wieczornej autorskiej czytelni. Na spotkanie kierownictwo klubu zaprasza wszystkich zainteresowanych.

Wstęp wolny.



Niewiele mieszkańców Szczecina wie, że na końcu ul. Potulickiej zbudowano nowe osiedle mieszkaniowe. Należy ono do Spółdzielni „Kolejarz”. Większość budynków jest już zamieszkała. Całkowicie zakończenie budowy tego osiedla przewidziane jest na br. Na pierwszym planie 11-kondygnacyjny wieżowiec i pawilon handlowy. (Boz)

Foto: St. Cieślak

O sprawach intymnych -przez telefon

MIESZKAŃCY miasta znają ten numer telefonu na pamięć. Wiedzą, że w określony dzień każdego tygodnia, w ustalonych godzinach wystarczy wykręcić na tarczy aparatu telefonicznego znany numer i odezwie się głos pani doktor, której można powierzyć swoje najintymniejsze kłopoty. W zamian otrzyma się dobrą, przyjacielską i fachową poradę lekarską.

Mówimy o poradni telefonicznej Towarzystwa Świadomego Macierzyństwa. Wśród zagadnień poruszanych przez pacjentów dominują sprawy związane ze sposobami zapobiegania i formalnościami usuwania niepożądanego ciąży. Wiele kobiet prosi o wyjaśnienia z dziedziny higieny ogólnej, higieny, fizjologii i patologii ciąży, przygotowań do porodu. Następnym ważnym problemem poruszany w rozmowach telefonicznych, to sprawy seksualne, a pacjentami są zarówno mężczyźni jak i kobiety.

Oczywiście z tymi wszystkimi sprawami można przecież przyjść osobiście do lekarza, ale całkowicie zachowane incognito jakże ułatwia ludziom rozmowę i zwierzenia na najbardziej dla człowieka intymnym tematy. W ciągu trzech lat istnienia poradni udzielono prawie 1800 porad.

Tutaj naszym Czytelnikom należy się wyjaśnienie. Poradnię takiej nie ma jeszcze w Szczecinie. To o czym napisaliśmy dotyczy poradni TSM w Opolu, a podobna istnieje i w Poznaniu. Obydwie cieszą się ogromnym powodzeniem i zafascynowaniem mieszkańców tych miast, obydwie istnieją już od kilku lat.

Już jednak za parę dni i w Szczecinie otwarta będzie telefoniczna poradnia Towarzystwa Świadomego Macierzyństwa. Działalność rozpocznie ona 2 lutego br. i będzie czynna w każdą pierwszą środę miesiąca. W godzinach od 17

do 19 lekarz specjalista udzielając będzie porad z zakresu planowania rodziny, leczenia niepłodności, zapobiegania niepożądanego ciąży, a także informować będzie swoich rozmówców o tym, gdzie można otrzymać poradę lekarską w wypadku zaburzeń seksualnych.

To dobrze, że szczecińskie Towarzystwo Świadomego Macierzyństwa podjęło tę inicjatywę, bo jest w naszym mieście na pewno wiele osób, które nie wiedzą do kogo mają się udać z kłopotami, o których nie odważy się mówić osobiście nawet z lekarzem. Zapamiętajcie więc: telefoniczna poradnia TSM rozpoczyna swą działalność już w środę 2 lutego br. i czynna będzie w godzinach od 17 do 19 — odtąd już w każdą pierwszą środę miesiąca. Wystarczy zadzwonić na telefon: 469-37. (hs)

Sporządzony przez nas harmonogram robót, przesłany do zainteresowanych władz miejskich — niestety przez przedsiębiorstwa wykonawcze nie został zrealizowany. Między innymi wpłynął na to brak niektórych materiałów, jak marmur, ceramika itp.

Nadmieniamy, że przy skomplikowanej sytuacji robót i wykonawców (7 — red.) nie wywiązanie się z terminu na jednym chociażby odcinku powoduje wiele kłopotów i przedłużanie wykonania szeregu innych robót.

Obecnie po wielu specjalnych na radach, w dniu 4 stycznia br. sporządziliśmy jeszcze bardziej szczegółowy harmonogram, koordynujący pozostałe do wykonania prace i ustalając dokładne terminy przebiegu nawet na drobniejszych z nich. Ustalony nowy termin zakończenia robót przypada na koniec lutego br. — co znów — jak uprzednio jest uzależnione od wywiązania się WSZYSTKICH wykonawców z zakresowanych obowiązków.

Wrz z piśmie otrzymaliśmy wspomniany harmonogram opatrzo

Licząc na dobrą wolę wykonawców

Za miesiąc ukończymy budowę „Europy” -obiecuje dyr. Rotstein

WIELOKROTNE dawaliśmy już wyraz zainteresowaniu budową lokalu gastronomicznego „Europa”, przeznaczoną na warsztat szkolny dla młodzieży Technikum Gospodarczego. W odpowiedzi na nasz artykuł pt. „Zapraszamy do „Europy”, zamieszczony w dniu 23 grudnia ubiegłego roku, w którym pismaliśmy wykonawców za nie wywiązanie się z umów i obietnic, otrzymaliśmy pismo Dyrekcji Inwestycji Miejskich, podpisanie przez dyr. Aleksandra ROTSTEINA. Przytaczamy je z niewielkimi skrótami:

„W związku z... artykułem oraz złożonym przez nas uprzednio wyjaśnieniami w sprawie budowy lokalu „Europa” oświadczamy, że pomimo naszego energicznego działania jako inwestora w zakresie zagadnień związanych z budową, jak i jej koordynacją przez specjalnie wyznaczoną pracownią — roboty (do końca 1985 r. — red.) nie zostały zakończone.

Sporządzony przez nas harmonogram robót, przesłany do zainteresowanych władz miejskich — niestety przez przedsiębiorstwa wykonawcze nie został zrealizowany. Między innymi wpłynął na to brak niektórych materiałów, jak marmur, ceramika itp.

Nadmieniamy, że przy skomplikowanej sytuacji robót i wykonawców (7 — red.) nie wywiązanie się z terminu na jednym chociażby odcinku powoduje wiele kłopotów i przedłużanie wykonania szeregu innych robót.

Obecnie po wielu specjalnych na radach, w dniu 4 stycznia br. sporządziliśmy jeszcze bardziej szczegółowy harmonogram, koordynujący pozostałe do wykonania prace i ustalając dokładne terminy przebiegu nawet na drobniejszych z nich. Ustalony nowy termin zakończenia robót przypada na koniec lutego br. — co znów — jak uprzednio jest uzależnione od wywiązania się WSZYSTKICH wykonawców z zakresowanych obowiązków.

Wrz z piśmie otrzymaliśmy wspomniany harmonogram opatrzo

ny uroczystą klauzulą: „Niniejszym potwierdzamy, że w wyniku narady w dniu 4.I. 1985 r. ustalono, że całość robót urządzenia wnętrza i zaplecza zakończona będzie do 23.2. 1986 r.”.

CIEŻMY tym razem wierzyć, że wykonawcy SPIM-2, Spółdzielnia „Budowa”, Zakład Elektryfikacji Stanisława Drwęckiego, Spółdzielnia „Odrodzenie”, a także Technikum Gospodarcze (mając dostarczyć brakujące urządzenia zaplecza) wywiążą się ze swych obowiązków i straszący przy głównej ulicy lokal stanie się elegancką i modną restauracją. (wit)

Kronika dnia

POSIEDZENIE PREZ. MRN I PREZ. PRN

♦ **NA** wczorajszym wspólnym posiedzeniu członków Prezydium MRN i PRN Szczecin poddano analizie działalność Spółdzielni Ogrodniczo-Pszczelarskiej, jako przedsiębiorstwa wiodącego w zaopatrzeniu miasta w warzywa i owoce.

SESJA DRN DĄBIE

♦ **DZIS** o godz. 13 w sali Szkół Podstawowej Nr 23 rozpoczyna się kolejna sesja DRN Dąbie. Tematem obrad jest realizacja planu czynów społecznych dzielnicy w 1985 r. oraz zamiary w tej dziedzinie na rok 1986.

IV POWIATOWA KONFERENCJA ZMS W STARGARDZIE

♦ **W STARGARDZIE** odbywa się dziś IV Powiatowa Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza ZMS, na której wybrane będą nowe władze starogardzkiej organizacji młodzieży zowej.

KOMISJE WRN RADZA

♦ **DZIS** obradowały dwie komisje WRN. Komisja Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki poddała analizie działalność przychodni sportowo-lekarskiej. Komisja Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów omówiła sytuację finansowo-pieniężną w woj. szczecińskim w 1985 r. i jej perspektywę w roku bież.

SPOTKANIE RADNYCH Z WYBORCAMI

♦ **RADNI** DRN Śródmieście spotkają się dziś o godz. 18 z wyborcami — członkami komitetów blokowych dzielnic. Tematem spotkania będzie plan remontów kapitałowych w 1986 r.

Na dworcu w Szczecinie-Dąbiu

Na bakier z higieną

Budynek dworca PKP w Dąbiu jest jednym z przyjemniejszych. Jest tu obszerna poczekalnia, wystarczająco duży hall kasowy, a także kiosk „RUCHU”. Dwie sale bufetu dworcowego umożliwiają spożycie posiłku podróżnym, korzystającym z tej przesiadkowej stacji. I wszystko byłoby dobrze, gdyby nie pewne alle...

Na dworcu w Dąbiu nie widać troski o warunki sanitarno-higieniczne. Salatki, kanapki i inne potrawy ustawione na ładach na wysokości kolan przechodzących konsumentów są narażone na stały kontakt z kurzem itp.

Właściwe wnioski powinni wyciągnąć kontrolerzy sanitarni. (Boz)